

EXPRESS



Nr 316 (1946)
ROK VI.

ILUSTROWANY

CZWARTEK



W 88 procentach wykonało woj. łódzkie orki jesienne

Sprzyjające dla rolnictwa warunki atmosferyczne w miesiącu listopadzie (opady deszczowe, mżawki, temperatura utrzymująca się w granicach od kilku do kilkunastu stopni powyżej zera) wydatnie poprawiły wschodzenie, wzrost i rozkrzewienie się ozimiu.

Przed kilku dniami w Kopenhadze miał miejsce straszny wypadek. W bazie morskiej Holmen wybuchł pożar w składzie min, wskutek czego 7 min eksplodowało, 16 osób zostało zabitych, 73 ranne. We wszystkich domach Kopenhagi wypadły szyby.

Oto jakimi ofiarami oplaca lud przygotowania wojenne rządów, które zaprzędały się kapitalizmowi i imperializmowi amerykańskiemu. Ludność Kopenhagi wyraziła ostry protest przeciwko zakładowi składów materiałów wybuchowych w mieście i żąda ogłoszenia Kopenhagi miastem otwartym.

Na zdjęciu — na miejscu eksplozji.

tot. CAF

Z całego kraju płyną meldunki

Wykonaliśmy zadania drugiego roku Planu 6-letniego

Zalogi podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne

Płyną nieustannie meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych drugiego roku Planu Sześcioletniego. Jednocześnie załogi licznych zakładów pracy podejmują zobowiązania wykonania ponadplanowej produkcji i wykorzystania rezerwy oszczędnościowych.

ZWYCIĘSKI MELDUNEK KOPALNI RUDY

W dniu 29 ub. m. o wykonaniu planu produkcyjnego drugiego roku 6-latk zameldowała załoga jednej z kopalni rudy ze starachowickiego zjednoczenia kopalni rudy.

Do końca br. załoga tej kopalni zobowiązała się wydobyc 1.400 ton rudy żelaznej ponad plan.

UKOŃCZYLI REALIZACJĘ ROZNYCH ZADAŃ

O wykonaniu rocznych zadań w dniu 27 listopada br. zameldował Centralny Zarząd Przemysłu Szklarskiego.

W dniu 30 listopada zakończyli realizację zadań produkcyjnych drugiego roku Planu 6-letniego zakłady podległe Zarządowi Przemysłu Farb i Lakierów.

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów na 55 dni przed terminem zameldowały Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Oprócz wzrostu przewozów, w roku bież. uruchomione zostały dwie nowe linie — z Warszawy do Rzeszowa i ze Szczecina do Gdańska.

W woj. krakowskim dalsze zakłady pracy złożyły meldunki o zakończeniu rocznych zadań i o przystąpieniu do ponadplanowej produkcji. Są to: krakowska fabryka amatur, cementownia „Wiek”, fabryka wyrobów eternitowych k. Trzebini oraz cegielnia w Wieliczce.

O wykonaniu planu rocznego doniosła ostatnio również załoga cegielni „Witnica”. W cegielni tej, w wyniku realizacji zobowiązań październikowych, uruchomiono jeden z nielicznych w kraju pieców tunelowych, co pozwala na 4-krotne zwiększenie produkcji kafli.

Jednocześnie pięć ten umożliwi rozpoczęcie produkcji szkła piankowego, cennego materiału budowlanego. Będzie to już drugi zakład w kraju, produkujący szkło piankowe.

Napływają dalsze meldunki z zakładów przemysłu drzewnego. Ostatnio zrealizowały swe roczne zadania krakowsko-sląskie zakłady przemysłu drzewnego w Gliwicach i Opolu oraz jedna z największych fabryk mebli giętych w Radomsku.

Blok agresorów łamie Kartę NZ

Tylko jedność Niemiec umożliwi pokój i rozwój tego państwa

Przemówienie min. Wierbłowskiego na komisji politycznej

Na wtorkowym porannym posiedzeniu specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęła się dyskusja nad zgłoszonym przez blok anglo-amerykański punktem porządku dziennego w sprawie powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Republice Bonnkiej, w Berlinie i w NRD.

Zabierając głos w czasie debaty, wiceminister Wierbłowski oświadczył m. in.:

Zagadnienie traktatu pokojowego z Niemcami, zagadnienie rozwoju stosunków w Niemczech nie było i nie może być przedmiotem rozważań Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Karta ONZ ma w tej dziedzinie zupełnie jasne brzmienie — wyklucza wyraźnie możliwość zajmowania się sprawami związanymi z likwidacją skutków wojny przez Narody Zjednoczone.

W związku z wnioskiem trzech mocarstw postawiono dziś rano wniosek o zaproszenie przedstawicieli Niemiec zachodnich i NRD. Delegacja polska uważa, że wniosek ten jest dalszą próbą nieudolnego organizowania bezprawnej akcji na forum ONZ.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie zapewnienia jedności Niemiec jest jasne. Rząd mój już na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu 1947 roku występował przeciwko wszelkim projektom rozczłonkowania Niemiec.

Od tego czasu rząd polski niejednokrotnie wypowiadał się za przywróceniem jedności Niemiec, jako nieodzowną przesłankę ich pokojowego i demokratycznego rozwoju.

Delegacja polska głosować będzie przeciwko wnioskowi.

Nowe propozycje strony ludowej w Panmunjongu

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że na poniedziałkowym posiedzeniu delegacji obu stron prowadzących w Panmunjongu rokowania w sprawie rozejmu w Korei przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej w dążeniu do szybkiego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu wysunęli nowe propozycje.

Propozycje te dają się streścić w następujących siedmiu punktach: lądowe, morskie i powietrzne siły zbrojne obu stron zaprzestają działań wojennych z chwilą podpisania rozejmu; w terminie 3-dniowym od chwili podpisania rozejmu siły zbrojne obu stron wycofują się ze strefy zdemilitaryzowanej; w terminie 5-dniowym od chwili podpisania rozejmu siły zbrojne każdej ze stron opuszczają wyspy i wody przybrzeżne znajdujące się na obszarze drugiej strony.

Każda ze stron będzie miała prawo przedsięwziąć odpowiednią akcję zbrojną przeciwko tym oddziałom wojskowym, które nie uczynią zadość temu warunkowi; żadne oddziały wojskowe nie mają prawa wstępu do strefy zdemilitaryzowanej; zostanie utworzona Wspólna Komisja Rozejmowa składająca się z równej liczby przedstawicieli każdej ze stron.

Komisja ta będzie czuwała nad przestrzeganiem warunków rozejmu; obie strony zobowiązują się, że nie będą wzmacniać swych wojsk w Korei i nie będą dostarczać do Korei żadnej broni ani żadnego sprzętu wojennego; dla czuwania nad przestrzeganiem postanowień 6 punktu, utworzona będzie Specjalna Komisja składająca się z przedstawicielami państw neutralnych.

Górnicy rumuńscy ślą pozdrowienia towarzyszom polskim

WARSZAWA. — W dniu Święta Górnika Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników otrzymał od Komitetu Wykonawczego Zrzeszenia Zw. Zaw. Górników w Rumuńskiej Republice Ludowej depezę, w której czytamy m. in.:

„Górnicy Rumuńskiej Republiki Ludowej z radością dowiadują się o osiągnięciach polskich górników w dziele wykonania Planu 6-letniego.

Życzymy Wam dalszych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu, o umocnienie obozu pokoju, na czele którego stoi nasz wspólny wielki przyjaciel — Związek Radziecki”.

Na froncie walki o plan

ZPB IM. MARCHELEWSKIEGO POZOSTAJĄ W TYLE

Kierownik przedziału w ZPB im. Marchlewskiego ob. Kening musi zmienić swój styl pracy. Za mało bowiem interesuje się on trudnościami podległych mu oddziałów produkcyjnych. Brak niedopatrzenia, że ustawienie ludzi, bezduszny stosunek

im. Marchlewskiego wciąż pozostają w tyle, wciąż nie wypełniają wyznaczonych im zadań. Oczywiście stan ten musi ulec radykalnej zmianie!

W ODPOWIEDZI NA WEZ- ZWANIE ZPB IM. DZIER- ŻYŃSKIEGO

Odpowiadając na wezwanie ZPB im. F. Dzierżyńskiego załoga ZPB im. Kunickiego na zwolanej w tym celu masówce podjęła liczne zobowiązania produkcyjne. Robotnicy oddziałów przedziału średnioprzedniej i oddziałowej postanowili wykonać roczny plan do dnia 22 grudnia, a pracownicy tkal-

ni i wykończalni do dnia 29 grudnia.

W wyniku podjętych zobowiązań załoga ZPB im. Kunickiego da państwu dodatkową produkcję wartości 1.379.837 złotych.

KONSTANTYŃSKIE ZPW WYKONAŁY PLAN

Załoga Konstanyńskich ZPW zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego wykonać przedterminowo roczny plan produkcji do dnia 10 bm.

CORAZ LEPIEJ PRACUJE NOWA TKALNIA ZPB IM. STALINA

Wielkimi sukcesami może się poszczycić Nowa Tkalnia ZPB im. Stalina. Dzięki mobilizacji załogi w Cynie Październikowym i usunięciu dotychczasowych niedomagań oddział ten wykonuje już od dwu miesięcy z nadwyżką swe plany. W listopadzie br. plan produkcji został przekroczony o 0,4 procent.

Osiągnięciami wyróżniają się partie majstrów Rzetelskiego, Mikołajczyka i Pawlikowskiego. Spośród tkaczy wysokie przekroczenia norm uzyskują: Władysława Jakubczyk — 123 procent, Józefa Rajnert — 121 procent, Maria Trawińska — 119 procent i inni.

„Adenauer wracaj do domu“ Londyńczycy protestują przeciwko rozbudowie militarizmu niemieckiego



ADENAUER: — Nie rozumiem, co we mnie takiego widzą ci londyńczycy.

LONDYN. — Dnia 4 bm. przed oficjalną rezydencją premiera brytyjskiego odbyła się wielka demonstracja protestacyjna, przeciwko przyjazdowi do stolicy W. Brytanii „kanclerza” bonńskiego — Adenauera.

Gdy Adenauer przybył przed rezydencję premiera, spotkały go okrzyki: „Adenauer wracaj do domu!”

Uczestnicy demonstracji rozdawali ulotki o następującej treści: „Adenauer przybył do Londynu, aby znów omawiać warunki tworzenia potężnej niemieckiej maszyny wojennej i go obecność w naszym kraju jest obrazą dla umarłych i żywych”.

Na wzorach bratniej Armii Radzieckiej

Kadry przyszłych oficerów wychowa Akademia Wojskowo-Polityczna

Uroczysta inauguracja roku szkolnego z udziałem Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. — Dnia 5 bm. w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego.

Na uroczystość przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut, witany

dźwiękami hymnu narodowego. Prezydenta RP oraz zebranych powitał komendant Akademii płk. M. Stankiewicz, który zagajając uroczystość, powiedział m. in.:

„Pracując nad utworzeniem wyższej wojskowo-politycznej uczelni Wojska Polskiego, opieraliśmy się na doświadczeniach Akademii Wojskowo-Politycznej im. Lenina Armii Radzieckiej, jak również na doświadczeniach naszych uczelni politycznych w kraju. Chcemy uczyć i szkolić nasze kadry oficerów politycznych tak, aby swym hartem politycznym, umiłowaniem ludowej ojczyzny, głębokością przekonań marksistowsko-leninowskich i praktycznym przygotowaniem do prowadzenia i kierowania pracą partyjno-polityczną w Wojsku Polskim zbliżyły się coraz bardziej do poziomu kadry oficerów politycznych bratniej nam, niezrównanej Armii Radzieckiej”.

Następnie szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej generał Marian Naszkowski, wygłosił przemówienie obrzucające zadania Akademii i doniosłą rolę oficerów politycznych w Wojsku Polskim.

Chłopi-patrioci | Zbrodnicze trio: Bańczykowie i Mikołajczyk

Na służbie gestapo i trumanowskiego wywiadu



Sredniorolny chłop Antoni Fajkisz z gromady Nowy Kościół w pow. Złotoryja został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za wzorowe wykonywanie obowiązków wobec państwa. Fajkisz wykonał plan odstawy zboża w 180 proc., ziemniaków w 300 proc. Na zdjęciu: Antoni Fajkisz z córką Genewefą.
CAF — fot. Kondracki.



Władysław Trojanowski — soltys gromady Podgórze w pow. Gostynin, woj. warszawskiego, za wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

2300 studentów skorzysta z wczasów zimowych

Z tegorocznych wczasów zimowych, zorganizowanych przez Zrzeszenie Studentów Polskich i Zarząd Ośrodków Akademickich w najpiękniejszych górskich miejscowościach, skorzysta 2.300 — t.j. kilkadziesiąt więcej, niż w ubiegłym roku — studentek i studentów ze wszystkich ośrodków akademickich kraju. W okresie dziesięciodniowego pobytu w górach, młodzież urządziła wiele wycieczek oraz uprawiała sporty zimowe. Akademiczne Zrzeszenie Sportowe i Fundusz Wczasów Pracowniczych przygotowują dla młodzieży duże ilości nart i butów narciarskich.

Zeznania świadków w drugim i trzecim dniu procesu Piotra Bańczyka przejmowały obecnych zgrozą. Zeznawali chłopcy, którzy przeszli piekło tortur w tomaszowskim gestapo, przeżyli mękę Oświęcimia, Mathausen, Flossenburga. Mówili o własnych cierpieniach i gehennie dziesiątków krewnych, przyjaciół, sąsiadów, którzy nie zdolali uniknąć zagłady w hitlerowskich obozach zniszczenia.

Niektórzy świadkowie nie mogli zachować spokoju pod wpływem strasznych wspomnień i spotkania się oko w oko z jednym ze sprawców swych nieszczęść — Piotrem Bańczykiem. Wszyscy oni i ci żywi i ci pomordowani — to ofiary braci — Stanisława i Piotra Bańczyków.

Piotr Bańczyk, to tępy gestapowski zbir, agent szefa konfidentów gestapo w Tomaszowie, Wiesego, na rzedzie „polityki” Stanisława Bańczyka. Ten bowiem był inspiratorem, sprężyną, „ideologiem” nikczemnej, zbrodniczej roboty Piotra.

Stanisław Bańczyk robił „wielką politykę” z polecenia swego politycznego przyjaciela i przywódcy — Mikołajczyka, hamował w obozie chłopskim wielki ruch w kierunku komunizmu. Jakimi metodami?

Odpowiedział na to w toku przesłuchania Piotr Bańczyk, który potwierdził zeznania świadków i dodał,

że owszem przekazał te wszystkie (sto kilkadziesiąt) nazwiska do gestapo „w celu zniszczenia tych ludzi”, bo znani byli z sympatii do PPR, GL i AL.

Piotr penetrował te organizacje, rozmawiał z ludźmi i relacjonował wszystko swemu bratu i „politycznemu mistrzowi” zarazem — Stanisławowi Bańczykowi, czołowemu działaczowi w czasie okupacji tzw. Roch'u. Stanisław Bańczyk układał listy nazwisk, które Piotr z jego polecenia wręczał gestapo.

Proces ten, jak wiele poprzednich, potwierdził raz jeszcze zdradziecką, antynarodową robotę obozu reakcji polskiej. Obawa przed ludem, nienawiść do Związku Radzieckiego, strach przed obaleniem kapitalizmu pchnął wszystkie odłamy reakcji w objęcia śmiertelnego wroga narodu polskiego — hitleryzmu.

Cała reakcja polska w zdradzieckiej walce z dążeniami ludu do wyzwolenia narodowego i społecznego stykała się na hitlerowskim podwórku. Z największą też łatwością wszystkie odłamy polskiej reakcji zmieniły pana — imperializm niemiecki na amerykański. Gdy zabrakło Hitlera, zaczęły łasić się do Trumana.

Każdy odłamek inne otrzymał zadanie w walce z Polską Ludową.

Już w 1945 roku faszysty NSZ-towscy przeszli natychmiast na bezpośrednią służbę amerykańską (brygada świętokrzyska), bądź też organizowali ośrodki mordów i dywersji w lasach; niedobitki AK również gra sowały po lasach jako bandy WIN-owskie, lub tworzyły konspiracyjną organizację dywersyjną w Wojsku Polskim (Kirchmayer, Herman). Sprzedawczykom z WRN-u wyznaczono rolę rozbijaczy ruchu robotniczego.

Największe jednak nadzieje władzy imperialistycznej anglosaskiej z dywersją Mikołajczyka w ruchu ludowym. Mikołajczyk otrzymał zadanie nie cząstkowe, lecz ogólne. Miał być kierowniczą siłą odbudowy kapitalizmu w Polsce. Miał odebrać chłopom ziemię, robotnikom fabryki i oddać kraj nasz w niewolę imperializmowi. W stronnictwie „Kółkajczyka”, PSL, zamaskowany współpracownik gestapo, Stanisław Bańczyk, piastował funkcje wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego.

Naród polski potrafił jednak spariżować zamysły amerykańskich imperialistów i zdemaskować ich większych i mniejszych agentów. Mikołajczyk i jego prawa ręka — Bańczyk na skutek zupełnej izolacji politycznej zostali odwołani przez swych mocodawców. Udali się do Melki światowej reakcji, do trumanowskiej Ameryki.

I tak jak przed kilku laty, stając wprost przeciw ludu polskiego, Bańczyk, współpracując z gestapo, robił jota w jotę to samo co Pużak, „Bohun” — Dąbrowski, Bór-Komorowski, czy Doboszyński, tak dziś, spiskując przeciwko Polsce, stają na baczność przed imperialistami amerykańskimi w jednym szeregu Bańczyki, Mikołajczyki, Arciszewscy, Zaremby, Ciołkosze i Andersy, Borkomorowscy i Bieleccy, Dąbrowscy i Baginięcy.

Kontynuują oni zdradziecką robotę za dolary asygnowane na podstawie trumanowskiej ustawy o funduszach na dywersyjną działalność przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, wykorzystując jednocześnie możliwość dalszej współpracy w gronie starych znajomych z gestapo i SS, które z takim zapalem stawia znowu na nogi amerykańską politykę w Niemczech Zachodnich.

Koszmarne wspomnienia świadków w procesie Piotra Bańczyka chciały jego brat ze swymi przyjaciółmi politycznymi i mocodawcami z Waszyngtonu znowu zamienić w rzeczywistość.

Surowy ale sprawiedliwy wyrok, jaki zapadł w sprawie Piotra Bańczyka, jest jednocześnie ostrzeżeniem dla zdradców, którzy wczoraj w sojuszu z gestapo, a dziś z agresywnym imperializmem amerykańskim spiskują przeciwko narodowi i państwu polskiemu.

Bezpośrednio po ogłoszeniu doniosłej uchwały

Masowa kontraktacja trzody

Chłopi docenili olbrzymie korzyści i udogodnienia jakie zapewniło im Państwo.

W ubiegłą sobotę ogłoszona została doniosła uchwała Prezydium Rządu o pomocy państwa dla hodowców, kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952. Tęgo samego dnia odbyły się w wielu gromadach województwa łódzkiego zebrania, na których chłopcy po dokładnym omówieniu uchwały Rządu przystąpili do kontraktacji trzody na poszczególne miesiące 1952 r.

Już w kilka dni po ogłoszeniu uchwały procent wykonania planu za pierwszy kwartał 1952 r. w kontraktacji trzody przedstawia się następująco: powiat piotrkowski — 35 proc., łódzki — 34,7 proc., kutnowski — 33,7 proc., rawski — 28,9 proc., łaski — 27,4 proc., wieluński — 26,6 proc., skierniewicki — 24,7 proc., radomski — 24,5 proc., łęczycki — 24,2 proc., sieradzki — 22 proc., brzeziński — 20 proc., łowicki — 18,2 proc.

Szczególnie dobrze przedstawia się procent wykonania planu kontraktacji na miesiąc marzec. Np. powiat łódzki wykonał plan na ten miesiąc w 64,1 proc., kutnowski — w 55,1 proc., a piotrkowski — w 53,3 proc.

Poza kontraktacją na I kwartał 1952 r. chłopcy kontraktują już także trzodę na II kwartał. W wojewód-

ztwie łódzkim plan kontraktacji na ten kwartał wykonany został już w 17,2 proc. Powiat łaski wykonał swój plan na ten kwartał w 24,4 proc., zaś wieluński w 24,6 proc.

Wyniki kontraktacji w pierwszych dniach po ogłoszeniu uchwały świadczą, że chłopcy w pełni docenili wielką pomoc i udogodnienia, z jakimi przyszło im państwo w celu umożliwienia powszechnej i stałej kontraktacji trzody chlewnej. (u)

We wtorek artyści chińscy przyjeżdżają do Łodzi

We wtorek, 11 grudnia, w godzinach rannych, przybywa do Łodzi na gościnne występy Młodzieżowy Zespół Artystyczny Chińskiej Republiki Ludowej.

W programie: opera, chór, soliści, balet, produkcje cyrkowe, orkiestra pod kierownictwem CHON-WEI-CHIEH.

Zespół da w Łodzi dwa przedstawienia. O przed sprzedaży biletów oraz miejscu występu — podamy w późniejszym terminie.

Codzienna nowelka „Expressu”

Ekonom i diabeł

(ludowa bajka łotewska)

Ekonom, będący na służbie u wielkiego obszarnika, siedł pewnego razu do pałacu swego pana, ażeby złożyć codzienny raport.

Pole, wzdłuż którego siedł, było pięknie uprawione, ekonom jednak zmarszczył brwi i mruknął z przyzwyczajenia:

— Darmozjad! A do diabła z taką robotą!

W tej chwili zjawil się diabeł.

— Wołałeś mnie? — zapytał.

Tamten przestraszył się, ale zaczął nadbrać minę.

— Ach, nie! Powiedziałem to ot tak!

Diabeł spojrzal na niego zezem.

— Wiesz co? — zaśmiał się. — Przyszło mi do głowy, że właściwie jesteście kolegami. I ciebie i mnie boją się ludzie! Tyłko, że mnie lekają się jeszcze więcej, niż ciebie!

Tak rozmawiając szli dalej. Patrzą, aż tu, niedaleko drogi, siedzi młody chłopak, pilnujący wiekiego stada świń.

Właśnie w tej samej chwili wielki knur skoczył na pole ziemniaczane i zaczął wyorywać ryjem smaczne bulwy.

Chłopiec, zauważywszy, że właśnie nadchodzi ekonom, pełen gniewu skoczył w stronę knura, wykrzykując głośno:

— Ażeby cię, bydle zatracone, porwał diabeł!

Ekonom, słysząc te słowa, trącił diabła w bok i pragnąc zjednać sobie jego łaskę, szepnął:

— Słyszysz? Zofiarowano ci knura! Czemu go nie bierzesz? Ja, na twoim miejscu, przyjąłbym taki dar!

Diabeł jednak potrząsnął głową:

— Nie, nie, nie chcę knura! Ten pastuszek jest sierotą. Jeśli wezmę mu knura, pan jego rozgniewa się i każe go wysieć kańczugiem, a nie znajdzie się nikt, ktoby stanął w obronie pobitego! Zresztą, słów tych nie powiedział on na serio!

Ekonom zamilkł. Obaj poszli dalej — i oto do uszu ich doleciał nagle głośny, żalony płacz dziecka.

Jego matka, dziewczka folwarczna, żeła właśnie sierpem zboże. Nie miała czasu, ażeby uspokoić maleństwo, a tylko zawołała porywczo:

— Ażeby cię diabeł porwał! Zboże jest

już przejrzałe. Twój ojciec haruje dla dziedzica, ja sama muszę zżąć to pole, a ty przeszkadzasz mi bez przerwy!

Kiedy ekonom usłyszał to, znow trącił diabła w bok:

— Słyszysz? Ofiarują ci bachora! Dlaczego nie porwiesz go? Ja na twoim miejscu zabrałbym go natychmiast!

Na to odparł diabeł:

— To jest biedna kobiecina! I co ona właściwie ma na tym świecie? Nic, tylko to dziecko. Dlaczegoż więc mam odebrać jej tej mizerocie? A zresztą nie powiedziała ona tego na serio!

Ekonom zamilkł i obaj poszli dalej.

Wnet potem znaleźli się na skraju wielkiego łąnu żyta, na którym w pocie czoła pracowali chłopcy.

Ekonom trzepnął trzymanym w ręce harapem tak mocno, że aż zafurczało i wrzasnął:

— A leniuchy! A darmozjady! A nieponie! Nic, tylko wam skórę łoie od rana do wieczora! Dlaczegoż próżnujecie?

To było nieprawda. Chłopcy pracowali pilnie, w pocie czoła. Jeden z nich zdobył się na odwagę, ażeby odkrzyknąć:

— Cóż to? Oczu nie macie? Czy nie widzicie, że pot cieknie z nas ciurkiem? Ostatni dech chcecie z nas wyciągnąć?

— Milcz, chamie! — wrzasnął rozjuszony ekonom i uderzył chłopca raz jeden i drugi harapem w twarz.

— W kajadny każe ci zakuć. Łotrze

zatracony! — wrzeszczał przy tym nieludzkiem głosem.

Ale i chłopcy, zazwyczaj potulni, tym razem byli tak wzburzeni, że zawołali głośno:

— Nie strasz nas kajdanami! To ty jesteś łotrem! Pijawko, wysysająca naszą krew! Lizusie pański! Żeby cię diabeł wziął!

Diabeł, usłyszawszy to, spojrzal spod oka na ekonomą.

— Słyszysz? Tym razem powiedziano to na serio!

Ekonom, rozświeczony do najwyższego stopnia, machnął ręką:

— No i co z tego? To jest tylko gromada nieponiów, nieposłusznych darmozjadów, która nie chce słuchać i pracować!

Diabeł zmarszczył brwi.

— Jacz sa, tacy są! To mnie nie obchodzi! Ja wiem tylko tyle, że życzenie swoje wypowiadzieli z całej szczerości serca. I dlatego jesteście moim!

Teraz dopiero ekonom zrozumiał, co mu grozi. Zbladł śmiertelnie i zaczął błagać:

— Daruj mi życie!

Ale diabeł powiedział tylko krótko:

— Nie, bracie!

Zaraz potem porwał ekonomą za gardło, skreślił mu kark, wrzucił do skórzanego worka, skoczył, dmuchnął, narobił szumu i wraz ze swoim ciężarem pomknął w stronę piekła.

(Tlum. A.)



J. W.: — Zwrócił się Pan o przeprowadzenie instalacji świetlnej do prywatnego instalatora, a więc w tym wypadku prace mogły być wykonane na podstawie dobrowolnej umowy, a co za tym idzie wysokość opłaty była ustalona na podstawie tejże umowy. Jasne więc, że w tym wypadku nie można zmusić elektryka, aby przeprowadził instalację za ustaloną przez Pana opłatę, gdyż na to potrzebna jest zgoda obu stron. Może Pan jedynie zasiegnąć informacji w innym przedsiębiorstwie prywatnym jaka przeciętnie obowiązuje zapłata i wtedy zająć właściwe stanowisko.

WOJSA LECH: Ostatnie zmiany i poprawki w rozkładzie jazdy miały na celu usprawnienie przebiegu pociągów i zlikwidowanie opóźnień. Miejmy nadzieję, że pociąg z Pabianic do Sieradza uniknie w przyszłości dotychczasowych opóźnień i pracownicy będą mogli na czas stawiać się do zakładów pracy.

W. BOGUSIAK — RZGOWSKA: Redakcja nie ma wpływu na wyroki sądowe i przyspieszenie sejsji, na której znalazłaby się Wasza sprawa. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu wymienionego wydziału Sądu i przedstawić okoliczności przytoczone w nadesłanym nam liście.

Zasłużona kara Bandyci z „Lasu” skazani na śmierć i długoletnie więzienie

Wczoraj zakończony został proces przeciwko grupie bandytów z NSZ, oddziału „Las”.

Członkiem tej zbrodniczej organizacji działającej w czasie okupacji na terenie powiatów koneckiego, radomszczańskiego i rawsko-mazowieckiego została wymierzona surowa, lecz zasłużona kara.

Oskarżony Jan Łozłowski — przywódca oddziału, delegowany przez komendę główną NSZ do województwa łódzkiego, świadomy celów i zadań organizacji, z ramienia której podpisywał rozkazy dla swoich podwładnych — został skazany na karę śmierci.

Mieczysław Adamski, który początkowo był członkiem AL, lecz zdradził swoją organizację i wskazał NSZ-owcom miejsce stacjonowania dowództwa Armii Ludowej, w wyniku czego w lasach przysuskich zostało rozstrzelanych 7 żołnierzy AL — został skazany na 7 lat więzienia.

Na 6 lat więzienia skazano oskarżonego Jana Maciążka — dowódcę grupy „Las 2”. Maciążek brał udział w bestialskiej akcji w Pardołowie, gdzie katowano i mordowano działaczy i sympatyków ruchu lewicowego.

Wreszcie ostatni z przestępców — Kazimierz Zaleski otrzymał karę 5 lat i 1 miesiąca więzienia za to, że jako dowódca oddziału „Las 3” pomagał w mordowaniu i katowaniu ludzi, przez obstawianie członkami swej grupy wsi, w której prowadzono akcję. (g)



WICEK: — Spójrz! Tę kobietę spotykamy codziennie, wracając z pracy do domu. I zawsze obciążona paczkami!

WACEK: — Ja wiem kto to jest. To Helena Osmulska z Próchnika 22...



WICEK: — Znowu coś taszczy do domu! Czy ona urządziła w swym mieszkaniu filię sklepu?

WACEK: — Warto się zainteresować co ona dalej robi z tym towarem...



WICEK: — Oto i rozwiązanie zagadki. Pani Osmulska skupywana w sklepach uspołecznionych towar wynosi na Plac Tamfaniego...

OSMULSKA: — Kupi pan ten materiał? To zagraniczne...



OBYWATEL: — Towaru nie kupię, natomiast poproszę panią z nami. Jestem z kontroli społecznej, oto moja legitymacja...

OSMULSKA: — Ale naleciała, niech ja w domu nie nocuje!

Przodujące „trójki tkackie“



Absolwentki S.P.P. przodują w pracy „trójek tkackich“ w Mierorzewskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego. Na zdjęciu: ZMP-ówka Helena Janik, członkini przodującej „trójki tkackiej“, w skład której wchodzi jeszcze dwie absolwentki S.P.P. Maria Kot i Eugenia Ostrowska. CAF — fot. Kuperman

OBRAZKI z miasta

Bloto i dozorczy

PROLOG

Na ulice miasta spada pierwszy śnieg. Białe, drobne płatki pędzone podmuchami wiatru, sypią w oczy przechodniów, opadają na chodniki, zamieniając się w brudne, lepkie błoto.

Jest wieczór 4 grudnia 1951 r.

Otulen w palta, z postawionymi kołnierzami, wracają łodzianie po pracy do domu, człapiąc w sięgającym niemal do kostek błocie...

SCENA I.

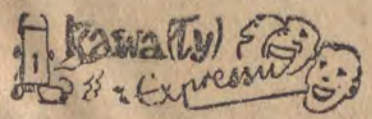
Mimo zimnego wiatru i sypiącego w oczy śniegu, na Piotrkowskiej wszyscy przystają i patrzą w kierunku domu pod nr 136. Nie, to chyba niemożliwe! Przechodnie przecierają oczy, nie mogąc uwierzyć temu, co widzą.

Bo rzeczywiście, rzecz jest niezwykła. Dozorca tego domu wyszedł na ulicę i zmiata błoto z chodnika! Niewątpliwie byli jeszcze inni, którzy od razu zabrali się do porządków, ale większość zachowała kamienną obojętność.

EPILOG

Śnieg będzie jeszcze padał. Przymiemy wszystkim dozorcóm, że miotłą łatwiej go zmiąć, niż butami przechodniów.

I że nie trzeba czekać na deszcz, bo zamiast niego mogą spaść... mandaty karne! (m)



Dwaj oskarżeni w różnych sprawach spotykają się na korytarzu sądowym.

— Nie podoba mi się ten sędzia — odzywa się pierwszy. — On jest bardzo skąpy. Liczy się z każdym groszem. Osądził mnie za sprzeniewierzenie 12 tysięcy 456 złotych...

— Na odwrót, on jest bardzo hojny — odzywa się drugi. — Wcale mi nie poskąpił w mojej sprawie!

„Przecież to nie moje...“ Więcej troski o wspólne mienie!

Wszyscy chcemy, żeby było czysto w kinach, parkach, w świetlicach i bibliotekach

Ubrana jest skromnie, lecz starannie. Spod rozpiętego płaszcza widać śnieżno-białą bluzkę. Na głowie — studencka czapka. Do rozpoczęcia seansu jest jeszcze parę minut. Panienska stoi w poczekalni, zaciągając się papierosem.

Po chwili otwierają się drzwi do sali. Publiczność zaczyna wchodzić. Studenka sekundę rozgląda się dokoła. Potem zdecydowanym krokiem zbliża się do ściany i gasi o nią papierosa.

— To nieprawda — pomyśli zapewne niejedyn czytelnik. Przecież to nie do pomysłenia, żeby kulturalna kobieta gasiła papierosa o ścianę! My też jesteśmy przekonani, że panienska ta w swoim mieszkaniu tego nie robi. Ze panuje tam wzorowa czystość, a każdy pyłek z mebli skrzętnie jest ścieraany.

A jednak to fakt prawdziwy. Zdarzył się w kinie „Baityk“.

O czym to świadczy? — O niewłaściwym i karygodnym stosunku do własności społecznej.

Gdyby to był jej pokój, lub kogos z znajomych, panienska potrafiłaby się tak zachować, by ściany pozostały jak najdłużej świeże i czyste. Ale to przecież kino. Zabrudzi się — ktoś będzie musiał przeprowadzić remont, bo przecież publiczność może wymagać czystości w lokalach.

Przenieśmy się do parku Poniatowskiego. Pod rozłożystym drzewem na jednej z alei stała ławka. Dziś pozostał po niej tylko ślad w postaci dwóch słupków i jednej poprzeczki. Reszta znikła. Zwyczajnie, ktoś wziął sobie drzewo do domu. Bo to przecież „niczyje“.

Sala konferencyjna ORZZ. Sala naprawdę ładna. Firanki i jasne wygodne krzesła, długie stoły. A na tych stołach, na bocznych deskach mnóstwo podpisów.

Po co autorzy swoje „drogocenne“ podpisy umieścili na stołach — trudno zgadnąć. Ot, po prostu brak kultury. Co to ich obchodzi, że szpecą meble!

Blok 26 na Starym Mieście. Od kilku miesięcy dopiero mieszkają tu ludzie. Wszystko pachnie jeszcze świeżym drzewem i farbą. W mieszkaniach jest czystutko.

Nowe krótkometrażówki nakręca wytwórnia filmów w Łodzi

Wytwórnia filmów oświatowych w Łodzi realizuje krótkometrażówkę pt. „Makulatura“, przedstawiającą fabrykację papieru z makulatury.

Zakończone zostały również zdjęcia do filmu instruktażowego pt. „Kopcowanie ziemniaków“.

Studenci PWSF przystąpili do realizacji dwóch filmów instruktażowych. Pierwszy z nich pt. „Płyta gramofonowa“ przedstawia proces powstawania płyty, jak również jej nagrywania, drugi pt. „Krakowiak“ zapozna widzów z prawidłami tańca ludowego.

A do kotła mieszczącego się we wspólnej „niczyjej“ pralni ktoś dla zabawy nawrzucał cegiel!

Przy ul. Zachodniej, na rogu Drewnowskiej w nowej kamienicy jest ładnie urządzone sklepy. Przychodzą tu kobiety z koszykami, z pakunkami i wszystko to ładują na oszklone gablotki. To, że szkło jest kruche, że łatwo może się stłuc, nikogo nie obchodzi. Bo to przecież „nie ich“.



Skarga uczniów

Szanowny „Expressie“!

My uczniowie Państw. Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Iły prosimy o interwencję. Od początku roku szkolnego mieliśmy zaledwie trzy wykłady w ramach zajęć SP. Prowadzący wykłady ob. Grabarczyk z reguły nie przychodzi na zajęcia. Z tego powodu nie tylko nie nie zyskujemy, ale tracimy jeszcze czas na bezproduktywne oczekiwanie — „a może tym razem przyjdzie“. Nasze interwencje w dyrekcji szkoły nie odniosły skutku.

Uważamy, że zajęcia SP są bardzo ważne i dlatego winny się odbywać według planu.

Niezależnie od tego godziny zajęć SP są nieodpowiednie, ponieważ zamieszcowani musimy wracać do domów późnym wieczorem.

Uczniowie (—) trzynaście podpisów (na)

Dla obywateli RP jednolite dowody osobiste

Ułatwienia w zaopatrywaniu ludności w fotografie

Ustabilizowanie się stosunków ludnościowych w Polsce Ludowej, zakończenie masowego ruchu repatriacyjnego oraz zasadnicze uregulowanie kwestii obywatelstwa polskiego, umożliwiło obecnie przystąpienie do zaopatrzenia ludności w dowody osobiste Polski Ludowej.

Dotychczas obywatele zmuszeni byli do posługiwania się najrozmaitszego rodzaju dokumentami, najczęściej okupacyjnymi, bądź też w ogóle pozbawieni byli dokumentów osobistych, co wywoływało poważne trudności przy załatwianiu spraw w urzędach, przyjmowaniu do pracy itd.

Potrzeba wprowadzenia jednolitych dowodów osobistych stała się szczególnie pilna wobec ogromnej rozbudowy przemysłu i wszystkich dziedzin gospodarki przy realizacji 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu oraz szybkiego rozwoju życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Dekret o dowodach osobistych, który wszedł już w życie, stanowi dalszy krok na drodze umocnienia zasad praworządności ludowej i utrzymania ładu i porządku publicznego w kraju.

Zgodnie z art. 9 dekretu, każdy obywatel, starający się o dowód o-

sobisty winien złożyć prócz odpowiednich dokumentów — również trzy fotografie określonego wzoru.

W celu ułatwienia obywatelom zaopatrzenia się w fotografie po najniższych cenach i bez narażania na stratę czasu, zostało wydane zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, w myśl którego w okresie od dnia 1 grudnia 1951 roku do 31 stycznia 1952 roku wszystkie zakłady fotograficzne na terenie kraju obowiązane są wykonać dla każdego zgłaszającego się obywatela 3 fotografie, ustalonego wzoru legitymacyjnego w cenie 4 złotych na 3 fotografie. Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła, zakłady fotograficzne czynne będą w zależności od potrzeb do późnych godzin wieczornych oraz w niedziele i święta.

Zaopatrzyć się w fotografie do dowodów osobistych winni wszyscy obywatele, którzy mają ukończony 18 rok życia oraz młodzież pracująca, lub ucząca się poza domem (w internatach, bursach) — od 16-go roku życia.

Akcja zaopatrzenia obywateli w fotografie obejmuje obecnie tylko miasta. Mieszkańcy wsi zaopatrzeni zostaną w fotografie w terminie późniejszym.

Szlaki turystyczne w całym kraju

Umasowić narciarstwo!

Ośrodki FWP organizują w okresie zimowym specjalne wczasy sportowe
Sprzęt narciarski, tyżwy i saneczki czekają na wczasowiczów

W całym kraju czynione są przygotowania do nadchodzącego sezonu zimowego. Mają one na celu udostępnienie szerokim rzeszom ludzi pracy uprawiania sportów zimowych przez organizowanie specjalnych ośrodków, kursów, imprez i wycieczek.

Jedną z najbardziej masowych imprez będą biegi narciarskie przeprowadzane w okresie stycznia i lutego 1952 r. Biegi te organizowane na dystansach przewidzianych regulami-

nem SPO i BSPO wpłyną w dużym stopniu na popularyzację narciarstwa nizinnego.



się konkurencje narciarskie i tyżwiarskie objęte regulaminem odznaki SPO.

Poważną rolę w umasowieniu narciarstwa spełniają będą komisje turystyki narciarskiej powstałe przy ośrodkach PTTK. Komisje te zajmą się szkoleniem w zakresie turystyki narciarskiej, akcją objazdową instruktorów w ośrodkach wiejskich, organizowaniem raidów narciarskich oraz wypożyczaniem sprzętu i ekwipunku sportowego.

W związku z wprowadzeniem w życie Górskiej Odznaki Narciarskiej i Nizinnej Odznaki Narciarskiej, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wytycza na terenie całego kraju popularne, narciarskie szlaki turystyczne. Między innymi na terenie okręgu gdańskiego powstało już 14 takich tras. Z inicjatywy PTTK opracowano również narciarskie Szlaki Pokoju, a przebieganie tych tras będzie wysoko punktowane do Górskiej Odznaki Turystycznej.

Na Kalatówkach w Zakopanem zorganizowany będzie przez PTTK Narciarski Ośrodek Szkoleniowy. Członkowie organizacji masowych będą tam mogli otrzymać pełny ekwipunek narciarski i ukończyć kurs jazdy na nartach. Szkolenie będzie przeprowadzane w zależności od stopnia zaawansowania uczestników.

Dalsze takie ośrodki utworzone zostaną w Krynicy, Szczyrku, Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Do dyspozycji uczestników ośrodków odda-

nych będzie 4 tysiące par nart i około 1.200 par butów narciarskich. Przygotowywane są również schroniska narciarskie, które m. in. zaopatrzone będą w wypożyczalnie sprzętu.

Szeroką działalność przygotowawczą do nadchodzącego sezonu zimowego prowadzi również Fundusz Wczasów Pracowniczych. W ośrodkach górskich FWP uzupełniany jest sprzęt narciarski, tyżwiarski i saneczki oraz szkoleni kadry instruktorów sportowych i przewodników górskich.

Fundusz Wczasów Pracowniczych organizować będzie w okresie zimowym wczasy sportowe. Zwolennicy żeglarstwa będą mogli po raz pierwszy korzystać tej zimy z wczasów bojerowych na Jeziorach Augustowskich. Ośrodki wczasów narciarskich rozmieszczone zostały w najpopularniejszych schroniskach, a więc: Kalatówki w Tatrach, Strzecha, Samotnia i Odrodzenie w Karkonoszach oraz Schronisko na Śnieżniku.

Rep. Moskwy

zdobywa Wielką Nagrodę Pragi

W piątym i ostatnim dniu Międzynarodowego Turnieju w koszykówce kobiet o Wielką Nagrodę Pragi rozegrano spotkanie finałowe między drużynami Moskwy i Budapesztu. Zdobywcą Wielkiej Nagrody Pragi zostały koszykarki Moskwy, które po pięknej i stojącej na dobrym poziomie technicznym grze pokonały Budapeszt 57:44 (34:26).

Repr. Warszawy zajęła piąte miejsce.

„Kraakusy“ pomogą

W niedzielę grają Włókniarz - Kolejarz (Poznań)

Po co rozpoczynać zimową drzemkę, jeśli można jeszcze grać — powiedzieli ligowcy łódzkiego Włókniarza i postanowili rozegrać w najbliższą niedzielę jeszcze jeden mecz towarzyski z ligowym przeciwnikiem.

Założeniem zawodów jest trening i dalsze przeprowadzanie prób najlepszego zestawienia drużyny z myślą o przyszłorocznych zmaganiach mistrzowskich.

Przeciwnikiem Włókniarza będzie w niedzielę Kolejarz (Poznań). Mecz odbędzie się na stadionie przy al. Unii o godz. 11.30. Również i tym razem na pomoc ligowcom łódzkim pośpieszą piłkarze Włókniarza z Krakowa.



Nowara zdyskwalifikowany

GÓRNIK — FSGT 10:8

Bokserzy francuscy poczynili duże postępy

W dniu Święta Górnika odbył się na terenie kopalni „Bytom” mecz pięściarski reprezentacji FSGT (Francja), z reprezentacją ZS Górnika.

Bokserzy francuscy wykazali duże postępy i walczyli efektywnie. Główną ich cechą było umiejętne blokowanie i szybkie przechodzenie w odpowiednim momencie do ataku krótkimi sierpami. Pięściarze Górnika nie mogli znaleźć luk w taktyce zasłonię i ciosy ich trafiały na rękawice. Polacy byli zaskoczeni stylem walki bokserów FSGT.

Walczyło 9 par, a zamiast wagi półciężkiej i ciężkiej odbyły się dwie walki w wadze lekkosredniej. Mecz

zakończył się zwycięstwem Górnika 10:8. W drużynie polskiej najlepiej wypadli: Rychlik w w. muszej oraz Grzywocz II. Wypożyczony ze Stali Nowara został zdyskwalifikowany za faul, zresztą przypadkowy.

W zespole FSGT najbardziej podobali się: de Sousa w w. koguciej oraz Arville w w. półśredniej.

Wyniki techniczne: w. musza — Rychlik (Górnika) wypunktował Moreau, w. kogucia — de Sousa (FSGT) zremisował z Grzywoczem I, w. piorkowa — Morestin (FSGT) przegrał na punkty ze Stosikiem, w. lekka — Ginestoux (FSGT) zremisował z Różakiem, w. lekkopółśrednia — Rampen (FSGT) wygrał przez t. k. o. w I rundzie ze Skalcem, w. półśrednia — Arville (FSGT) wypunktował Luksa, w. lekkosrednia I — Garcia przegrał na punkty z Grzywoczem II, w. lekkosrednia II — Fournier L. (FSGT) przegrał na punkty z Okruszkiewiczem, w. średnia — Michel (FSGT) wygrał wskutek dyskwalifikacji w II rundzie Nowary.

Sędziowali w ringu Lisowski (Warszawa), na punkty — Bogdanowicz (Kraków), Sikorski (Łódź) i Martin (FSGT).

W pogoni za krążkiem Pierwsze mecze hokeistów ZSRR o mistrzostwo

W Związku Radzieckim rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w hokeju na lodzie.

Pierwsze spotkanie przyniosło następujące wyniki: w Nowosybirsku CDSA pokonał Spartaka (Moskwa) 7:0, a Skrzydła Sowietów (Moskwa) zwyciężyły Leningradzki Dom Oficera 6:2.

W Czelabińsku WWS pokonało Dzierżyniec (Czelabiński) 8:3, a Dynamo (Leningrad) zwyciężyło Dynamo (Talin) 9:1.

W Swierdłowsku miejscowe Dynamo wygrało ze Spartakiem (Mińsk) 9:2, a Daugawa (Ryga) przegrała z Dynamo (Moskwa) 0:3.

W drugim dniu padły następujące wyniki: Dynamo (Moskwa) — Spartak (Mińsk) 4:0, Skrzydła Sowietów (Moskwa) — Spartak (Moskwa) 6:1, CDSA — Leningradzki Dom Oficera 6:4, Dynamo (Swierdłowski) — Daugawa Ryga 0:0, Dynamo (Leningrad) — Dzierżyniec (Czelabiński) 2:2, WWS — Dynamo (Talin) 11:1.

W spotkaniu tym doskonałą formę wykazał znany hokeista Bobrow, który zdobył 6 bramek.

Jak gra Dynamo

opowiedzą nam piłkarze Włókniarza

Chęć podzielenia się wrażeniami, odniesionymi z gry doskonałej drużyny Dynamo (Tbilisi), spowodowała, że piłkarze łódzkiego Włókniarza, którzy naocznie widzieli piłkarzy radzieckich na boisku „przy pracy”, postanowili urządzić wieczór dyskusyjny ze sportowcami Łodzi.

Wieczór ten odbędzie się w piątek, 6 bm., w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Włókniarzy, ul. Sienkiewicza 13, o godz. 18. Wstęp dla wszystkich jest bezpłatny. Niewątpliwie do wiemy się podczas dyskusji wielu ciekawych szczegółów, dotyczących samej gry piłkarzy radzieckich, ich doskonałego technicznego przygotowania, jak i treningów.

Sądymy, że członkowie kół sportowych, zakładów pracy i tak liczni w Łodzi zwolennicy sportu piłki nożnej pośpieszą na tę konferencję.

Dobrze się spiali hokeiści polscy

w meczu z Ostrawą

Rozegrany na Torkacie pierwszy mecz hokeistów Ostrawy z drużyną Kadry Olimpijskiej zakończył się porażką Ostrawy 1:2 (0:1, 0:1, 1:0). Drużyna polska występująca jako rep. Śląska, grała z wielką ambicją i ofiarnością.

Z trzech polskich ataków najlepsza okazała się trójka krynicka.

Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie w czwartek.

Z gwizdkiem na boisku

Kurs sędziowski urządzi sekcja ŁKKF

Kolegium Sędziów Piłki Nożnej ŁKKF uruchamia w końcu grudnia br. kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Wszyscy, którzy chcą ukończyć kurs, muszą złożyć podania do 18 bm. do ŁKKF, ul. Piotrkowska nr 67. Dodatkowych informacji udziela się we wtorki w g. 17—20.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 7 GRUDNIA

13.30 „Wszelchnia Radiowa” — kurs wstępny — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”, 13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Gorące dni” — 1 odcinek powieści E. Nizurskiego, 14.50 Koncert orkiestry, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Legenda górnicza”, 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.00 „Wszelchnia Radiowa”, 16.20 Program lokalny, 17.45 Reportaż, 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.30 „Wszelchnia Radiowa”, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert masowy, 20.45 „Wspomnienia robotnicze”, 21.30 Muzyka taneczna, 21.50 Audycja dla wykładów kursów partyjnych II stopnia, 22.10 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, 22.55 Koncert orkiestry smyczkowej.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotr kowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński” — godz. 18.30.
Wojska Polskiego — „Zwykły człowiek” — 15.
Powszechny — „Ożenek z posagiem” — godz. 19.
Mały — „Papsy”, 19.30.
Muzyczny — Czardasza — 19.15.
Pińkio — „Gulliver w krainie liliputów” — godz. 17.
Arlekin — „Jak dwa Michały czas zatrzymały” — godz. 17.

KINA

BAJKA — Dzieci ulicy — 18, 20.
BAŁTYK — Skandal w Clochemerle — 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — „Świat się śmieje” — 15, 18, 20.
MUZA — Dr Semmelweis — 18, 20.
POLONIA — „Hojne lato” — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
PRZEDWIOSNIE — Grzesznicy bez winy — 18, 20.
REKORD — Czerwony rumak — 18, 20.
ROBOTNIK — „Nicholaus Nickleby” — 17, 19.
ROMA — Rodzina Sonnenbrücków — 18, 20.
SOJUSZ — Matężstwo Katarzyny — 18, 20.
STYLÓWY — Wedrówki czarodzieja — 18, 20.
SWIT — Wagary — 18, 20.
TATRY — Wschodnie zaloty — 16, 18, 20.
WISLA — Burmistrz Anna — 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Nieczyste z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — W dni pokoju — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Maaret — 18, 20.

Łódź — Toruń Akademicki mecz

w tenisie stołowym

Zarząd Środowiskowy AZS w Łodzi urządzi w dniu 9 bm. o godz. 15-ej w świetlicy Koła Sportowego Centrali Odzieżowej „Spójnia”, ul. Piotrkowska 80, towarzyskie zawody w tenisie stołowym: AZS Toruń — AZS Łódź.

Akademyki łódzcy przygotowują się do zawodów starannie i wystąpią w swym najlepszym składzie: Zechowski, Lutosiński, Sadekiewicz, Wagner, Wdowiak. Składu Torunia nie znamy.



Rozgadali się przyciszonymi, wesołymi głosami.

— Dziś, tato, mogę ci śmiało powiedzieć, gdzie byłam.

— Dobrze, ale wyjdźmy z tłumu, bo przeszkadzamy.

Ditta zawałała się i popatrzyła w kierunku Henryka. Ten od chwili obserwował ją i ojca.

— To mój tato — powiedziała.

— To mnie cieszy — uściłnął rękę Maksa — widuję pana często na zebraniach ulicznych.

— E, nie dość często, chciałoby się częściej. Z każdym dniem częściej.

— Rzeczywiście?

— Nieomal codziennie zachodzimy tu ze Strohmannem, z naszym optykiem, z

tym chudym, tam, zaraz, gdzie mi się zawieruszył — daremnie wypatrywał towarzysza.

— To mnie cieszy...

— Co tu ma cieszyć? Rozpacz porwca człowieka, kiedy tak stoi w tłumie i słucha, jak to oszukiwano go przez tyle lat, przez wszystkie lata młodości! Panic, rozpacz, czysta rozpacz! O, mam wielki żal do armii radzieckiej, taki życiowy! Nie tylko żal, ale po prostu pretensję, że przyszła tak późno i że zatrzymała się przy Bramie Brandenburskiej, a miała tak niedaleko do mojej Badstrasse.

— Ale rozgadateś się, Maks — Ditta nie wiedziała, czy gadatliwość ojca wyrze dobre wrażenie na Henryku.

— To nic, ma pan blisko do nas — od-

powiedział wesoło Henryk. — Przecież może się pan przenieść do sektora wschodniego.

— Chyba się przeniosę, młody panie, ale nie wiem, czy nie słuszniej siedzieć mi tam i robić ze Strohmannem tę waszą tu-tejszą robotę. Wie pan, mam syna u was, w FDJ, chyba młodszy od pana, ile pan ma lat?

— Dwadzieścia cztery.

— Ho, ho, Bert skończył dopiero osiemnaście. Wie pan, mój syn, przekonał mnie, nie słowami, ale tym nowym sposobem swojego życia. Nie, przekonał, to niewłaściwe słowo, bo przekonany byłam, ale utwierdził to we mnie. Przecież on żyje na pełnym gazie, tak jakoś... no, tak rzeczywiście, tak... czysto. Pan rozumie chyba, chodzi mi o tę szlachetność, tę prawość, o tak, o prawość! Tacy oni wszyscy. Chodzę tam często z robotą, widzę, jak szlachetnicją i — Maks zniżył głos — panie, jak to dobrze robi mieć do czynienia z młodymi z FDJ!

— Bardzo mnie cieszy to, co pan mówi — serdecznie zapewniał Voigt.

— A ty, Ditt, tutaj? Aha — przypomniał sobie ranną wyprawę Ditty z bratem

— no i jak się wam wiodło? Panie — Maksa ponosił dzisiaj temperament dyskusyjny — ja tu, na tym chodniku oddycham pełną pierśią. Tu coś się dzieje, tu czuję się bezpieczny! W tym umacnianiu pokoju, w tym montowaniu wielkiej wspólnoty narodów demokratycznych jest coś uspokajającego, nie narkotyku, o nie, ale poczucie siły. Wiem, że na wojnie nikt nie miałby ze mnie pociechy, ale w tej walce o zdobycie człowieka dla naszej sprawy przydam się jeszcze, zobaczy pan.

— Ale co ty nazywasz „naszą sprawą” tato?

— Jakto co? — Maks był oburzony. — Jaka może być sprawa uczciwie myślącego człowieka? Demokracja i pokój! O, słuchaj pan, o co tutaj się kłóca! Słyszysz pan?

Cała trójka skierowała głowy ku bardzo głośnej w tej chwili grupie, ktoś wołał:

— W zachodnim Berlinie nie mają planu!

Ktoś inny:

— Nieprawda! Tam jest także plan, tyłko Marshalla!

— Z tamtego planu korzystają fabrykanci amerykańscy, a z naszego korzystają naród.

Ostrzeżenie

Centrala Tekstylna ostrzega przed nabyciem maszyn do pisania portable marki „Olympia” Nr. fabr. 557847 skradzionej z lokalu świetlicy Centrali Tekstylnej w Łodzi, w dniu 24. XI. br.

832